

Sygn. akt VA Ca 783/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 czerwca 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Robert Obrębski

Protokolant Katarzyna Iwanicka

po rozpoznaniu w dniu 19 maja 2022 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa T. P.

przeciwko O.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 25 czerwca 2021 r., sygn. akt IV C 2/18

I. zmienia zaskarżony wyrok:

1. w punkcie pierwszym w części w ten sposób, że:

a. **nakazuje (...) opublikowanie w tygodniku (...), w dziale (...) albo (...), w terminie jednego miesiąca, czcionką Times New Roman o wielkości 24 punkty typograficzne, koloru czarnego oraz powierzchni co najmniej trzeciej części strony, na białym tle, w ramce o grubości co najmniej 3 punktów typograficznych, na własny koszt, oświadczenia o treści: <<W wyniku przegrania procesu sądowego wydawca (...) – O. niniejszym przeprasza Pana T. P., autora książki „(...) za naruszenie Jego dobrego imienia i godności w artykułach „(...)”, który ukazał się w tym tygodniku 10 lipca 2017 r., oraz (...)”, który ukazał się w tym tygodniku 18 września 2017 r.>>;**

b. **nakazuje O. opublikowanie na głównej stronie portalu (...), w terminie jednego miesiąca, na swój koszt i okres trzech dni, zajmującego co najmniej obszar 480x360 pikseli, napisanego czcionką Times New Roman, w czarnej ramce na białym tle, oświadczenia o treści: <<W wyniku przegrania procesu sądowego wydawca (...) – O.– niniejszym przeprasza Pana T. P., autora książki „(...)” za naruszenie Jego dobrego imienia i godności w artykułach „(...)”, który ukazał się w tym tygodniku 10 lipca 2017 r., oraz „(...)”, który ukazał się w tym tygodniku 18 września 2017 r.>>;**

c. **zasądza na rzecz T. P. od O. kwotę 10.000 (dziesięć tysięcy) złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 3 czerwca 2022 r. do dnia zapłaty;**

2. **w punkcie drugim w ten sposób, że zasądza na rzecz T. P. od O. kwotę 1.837 zł (jeden tysiąc osiemset trzydzieści siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;**

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. zasądza na rzecz T. P. od O. kwotę 1.640 zł (jeden tysiąc sześćset czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Robert Obrębski

Sygn. akt VA Ca 783/21

UZASADNIENIE

Pozwem z 3 stycznia 2018 r., wniesionym przeciwko O. wydawcy tygodnika (...), T. P. wnosił o nakazanie pozwanej opublikowanie w tych tygodniku i w jego wersji elektronicznej, podpisanego przez osoby uprawnione do jej reprezentacji, w terminie 14 dni od prawomocności wyroku, z zachowaniem wskazanych w żądaniu parametrów technicznych oświadczenia: << Wydawca (...) – O. – niniejszym przeprasza Pana T. P., autora książki „(...)” za naruszenie Jego dóbr osobistych w postaci godności oraz dobrego imienia, przez rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji, jakoby treści zawarte we wspomnianej książce były nieprawdziwe i miały na celu zdyskredytowanie Ministra (...) w artykułach „(...)”, który ukazał się w (...) z dnia 10 lipca 2017 . (nr (...)), oraz „(...)”, który ukazał się w (...) z dnia 18 września 2017 roku (nr (...)). O. oświadcza, że te zarzuty są nieprawdziwe, a niniejsze oświadczenie ukazuje się na skutek przegranego procesu sądowego>>. Powód domagał się też nakazania pozwanej usunięcia z wydania internetowego tego tygodnika obu wskazanych artykułów oraz zasądzenia na swoją rzecz od pozwanego wydawcy zadośćuczynienia z art. 448 k.c. w kwocie 60.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia następnego w stosunku do daty doręczenia odpisu pozwu do dnia zapłaty. Tej samej treści żądania zostały też zgłoszone wobec W. W. jako autora obu wskazanych w nich artykułów, lecz zarządzeniem z 19 marca 2018 r. pozew został zwrócony w tej części.

Pozwany wydawca wnosił o oddalenie powództwa. Zaprzeczał, aby treść obu wskazanych w żądaniu artykułów naruszała dobra osobiste pozwanego oraz by ich publikacja miała charakter bezprawny, z racji prawdziwości zawartych w nich informacji i działania pozwanego w granicach dopuszczalnej krytyki oraz w ważnym społecznie celu.

Wyrokiem z 25 czerwca 2021 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 6.137 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Na podstawie zebranych dowodów, Sąd Okręgowy ustalił okoliczności dotyczące prowadzenia przez powoda działalności dziennikarskiej i pisarskiej, opracowania i opublikowania książki pt. „(...)”, treści i sposobu przedstawienia przez powoda informacji zawartych w jej kolejnych kilku rozdziałach, dotyczących osoby A. M., jego współpracy oraz powiązań personalnych i środowiskowych, jak też postawionych w tej książce tez i sformułowanych sugestii, także w zestawieniach graficznych obrazujących tego rodzaju powiązania.

Sąd Okręgowy ustalił, że publikacja książki T. P. wywołała w mediach szeroką debatę publiczną i była tematem wielu artykułów, w tym dwóch autorstwa W. W., które ukazały się w (...). W dniu 10 lipca 2017 r. opublikowany w tym piśmie został artykuł pt. „(...)”, również w jego wydaniu elektronicznym”, którego celem, jak wynikało z zapowiedzi na okładce, było demaskowanie spiskowych teorii powoda na temat A. M. i jego powiązań. Sąd Okręgowy omówił jego treść, w tym zawarte w nim sformułowania o powodzie i książce o A. M. oraz jego rzekomych powiązaniach.

Sąd Okręgowy ustalił także, że 18 września 2017 r. został w tym samym tygodniku opublikowany drugi artykuł autorstwa W. W. pt. „(...)”, w którym w krytyczny sposób został opisany i oceniony powód, jego dorobek dziennikarski i pisarski. Omówione też zostały w tym artykule skutki opublikowania w specjalnie utworzonej w tym celu firmie wydawniczej książki powoda o A. M., w tym wnoszenie przez osoby w niej opisane pozwów przeciwko T. P.. Sąd Okręgowy opisał treść tego artykułu i wskazał, że w związku z jego publikacją, na okładce tygodnika „Do rzeczy” zostało też opublikowane zdjęcie twarzy powoda z dużym zbliżeniem i kolorowej otoczką. Wskazał też, że w związku z publikacją tej książki i wysuniętymi w niej podejrzeniami wobec A. M., został także opublikowany oraz opatrzony logiem Ministerstwa (...) specjalny raport pt. „(...)”, autorstwa S. C. i D. S., jak również że powód przygotował polemiczną publikację pt. „(...)”, w której odnosił się do tego raportu. Ustalono też zostało przez Sąd Okręgowy, że powód poczuł

się szczególnie dotknięty przez publikację obu wskazanych artykułów W. W., w tym także przedstawieniem powoda w sposób jawnie sugerujący problemy psychiczne oraz powagę autorską powoda, który uznał, że został w nich opisany jako osoba silnie niezrównoważona i niepoważna. Część ze znajomych powoda, jak podał Sąd Okręgowy, w kontaktach osobistych nabrała dystansu i nieufności. Ustalono także zostało, że po opublikowaniu książki poświęconej A. M. i jego powiązaniach, w mediach społecznościowych pojawił się „hejt” w stosunku do powoda, który z tego powodu był też zaczepiany przez osoby, których nie znał. W mieszkaniu rodziców powoda w krótkim czasie pojawiły się zaś osoby, które się podawały za policjantów, aby sprawdzić mieszkanie.

Oceniając znaczenie prawne dokonanych ustaleń, w tym przede wszystkim treść obu artykułów autorstwa W. W. i konfrontując sposób przedstawienia w nich powoda i opisanie jego książki poświęconej A. M. pod kątem przesłanek naruszenia dobrego imienia i godności osoby fizycznej, określonych w art. 24 k.c., Sąd Okręgowy z jednej strony uznał, że doszło w tych artykułach do naruszenia tych dób osobistych powoda. Z drugiej zaś strony, odnosząc się do argumentów przez pozwanego wydawcy tygodnika „(...) Sąd Okręgowy dopatrywał się podstaw do uznania, że ich publikacja była realizacją prawa do krytyki, polemiki w stosunku do poglądów w tej książce przedstawionych, jak też że w tych artykułach nie doszło jednak do przekroczenia dopuszczalnych granic tego prawa. W przekonaniu Sądu Okręgowego, pozwana wykazała więc okoliczność wyłączającą swoją odpowiedzialność wobec powoda. Zachodziły tym samym, zdaniem Sądu Okręgowego, podstawy do tego, aby powództwo oparte na art. 24 i art. 448 k.c. zostało oddalone oraz by powód został obciążony kosztami procesu poniesionymi przez pozwaną, o czym Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. i przy zastosowaniu § 2 pkt 6 i § 8 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 8 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł powód. Zaskarżając ten wyrok w całości, zarzucił Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 24 § 1 w zw. z art. 23 k.c. i art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności poprzez niewłaściwe zastosowanie tych przepisów i oddalenie powództwa, mimo przyjęcia, że „sfera dopuszczalnej debaty politycznej nie powinna rozciągać się na bezprawne ataki personalne, w sytuacji, gdy cytaty osób wymienionych w obu artykułach stanowiły napastliwe ataki personalne na powoda, wobec którego w tych artykułach zostały postawione niezasadne zarzuty dotyczące urojeń, choroby psychicznej, czyli w stosunku do którego skierowane zostały uwłaczające ataki personalne, a tym samym bezzasadne przyjęcie, że treści tych artykułów mieściła się w granicach dozwolonej krytyki, mimo że zastosowany w nich język był silnie nieproporcjonalny do wyważonego stylu użytego przez skarżącego w książce o A. M.. Na podstawie tych zarzutów powód wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości i obciążenie pozwanej kosztami procesu za obie instancje, ewentualnie o jego uchylenie oraz przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego jej rozpoznania.

W postępowaniu apelacyjnym pozwana wносиła o oddalenie apelacji oraz o obciążenie powoda poniesionymi kosztami postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie w przeważającym zakresie, w tym co do zasady odpowiedzialności pozwanej wobec powoda z art. 24 k.c., w części zaś niewielkiej – co do roszczenia majątkowego opartego na art. 448 k.c.

Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i dokładnie opisane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku były poprawne i w pełni wystarczające do przeprowadzenia oceny zasadności powództwa. Sprowadzały się do podstawowej treści książki T. P. o A. M., jak również do tematyki poruszonej w obu spornych artykułach, poświęconych tej książce i jej autorowi. Żadne z tych ustaleń nie zostało zakwestionowane w apelacji powoda. Wszystkie więc ustalenia Sądu Okręgowego zostały przyjęte za podstawę rozstrzygnięcia o zasadności apelacji, opartej przede wszystkim na zarzucie naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 24 k.c., pośrednio też art. 448 k.c., mimo przepis ten nie zostaław jej treści przywołany numerycznie, lecz tylko merytorycznie zostało wskazane, że powództwo było uzasadnione również w zakresie roszczenia majątkowego. W istocie więc rzeczy apelacja została oparta na twierdzeniu, że Sąd Okręgowy nie poddała dokonanych ustaleń właściwej kwalifikacji prawnej i dlatego obu tych przepisów nie zastosował na korzyść

powoda, pomimo trafnego stwierdzenia, że treść obu spornych artykułów, wraz z ich zapowiedziami na okładkach, naruszała dobra osobiste powoda.

Sformułowane w opisany sposób zarzuty naruszenia podanych przepisów zostały co do zasady podzielone przez Sąd Apelacyjny. Właściwa ocena prawna okoliczności tej sprawy, w tym zwłaszcza treści obu spornych artykułów, dawała podstawy do uwzględnienia powództwa, tyle że w mniejszym zakresie niż żądał tego powód w pozwie oraz apelacji. Sąd Okręgowy nietrafnie bowiem przyjął, że przez pozwaną została wykazana okoliczność wyłączająca jej odpowiedzialność z powołanych przepisów w stosunku do powoda, czyli że w spornych artykułach nie zostały przekroczone granice dopuszczalnej krytyki, że sposób przedstawienia w nich książki powoda i osoby jej autora mieścił się w dopuszczalnym zakresie debaty publicznej.

Trafnie Sąd Okręgowy uznał przede wszystkim, że publikacja spornych artykułów naruszała dobre imię i godność powoda. Podważała bowiem zaufanie czytelników do T. P. jako dziennikarza i pisarza, jak również poczucie własnej wartości. W obu tych artykułach pomijane były bowiem tak zawodowe walory powoda, jak też wartość skarżącego jako osoby fizycznej, a nawet stan kondycji psychicznej powoda, w tym jego równowagi psychicznej. O tym zaś, że publikacja tych artykułów naruszała wskazane dobra osobiste powoda, można się przekonać poprzez przesłedenie tych konkretnych sformułowań, na podstawie których należało dość do wniosku, że doszło w nich do przekroczenia granic tak krytyki, polemiki prasowej, jak też dopuszczalnej debaty publicznej. Wniosek ten wzmacnia ponadto całościowe spojrzenie na wydźwięk obu artykułów. W ocenie Sądu Apelacyjnego, opartej na pogłębionej analizie spornych artykułów w relacji do tematyki poruszonej w książce powoda o A. M., publikacja tych artykułów miała nie tyle na celu podjęcie polemiki z treścią tej książki, lecz ukierunkowana była z założenia na wyśmianie jej zawartości i ośmieszenie autora oraz podważenie nie tylko jego wiarygodności, lecz także poddanie w silną wręcz wątpliwość stanu świadomości powoda i zdolności skarżącego do odbierania oraz analizowania rzeczywistości. Celem tych artykułów był więc personalny atak na T. P. i jego książkę o A. M., a nie podjęcie rozsądnej polemiki z jej zawartością oraz krytyki postawionych w niej tez i zastosowanych metod badawczych.

Dopuszczalna w debacie publicznej krytyka powinna mieć charakter silnie merytoryczny, a przede wszystkim jej podjęcie i prowadzenie winno się odbywać z poszanowaniem godności adwersarza w dyskusji, z zachowaniem wzajemnego szacunku i tolerancji dla odmiennych ocen prezentowanych przez osoby mogące wyrażać przeciwne poglądy i odmiennie oceniać tożsame zdarzenia. W krytyce, w tym zwłaszcza przeprowadzanej za pomocą środków masowego przekazu, nie powinny natomiast dominować ataki personalne, ukierunkowane na podważanie podstawowych elementów godności osoby krytykowanej, jej walorów osobistych jako jednostki i przedstawiciela określonej profesji, cieszącego się jednak, choćby w określonych środowiskach, pozytywną opinią i uznaniem ze strony czytelników jej książek lub publikacji innego rodzaju. Krytyka powinna więc mieć charakter możliwie merytoryczny. Prowadzona winna być przy tym z zachowaniem zasad podstawowej kultury stron ze sobą polemizujących i wchodzących nawet w ostry spór, który powinien jednak zachowywać charakter rzeczowy, a nie obraźliwy dla adwersarza. Wnikliwa i wielokrotna lektura spornych artykułów doprowadziła Sąd Apelacyjny do wniosku, że zostały w nich przekroczone granice krytyki oraz debaty publicznej, jak również że ich publikacja naruszyła dobre imię i godność osobistą powoda oraz że skarżący doznał z tego powodu krzywdy w stopniu, który dawał podstawę do udzielenia skarżącemu ochrony przewidzianej art. 24 i art. 448 k.c., tyle że w mniejszym zakresie niż na to wskazywały żądania pozwu i wnioski apelacji.

Tematyka poruszona w książce powoda o A. M. nie może zostać zaliczona do satyrycznej, rozrywkowej czy kabaretowej. Przedstawiony w został temat jednak bardzo poważny, ocierający się wręcz o bezpieczeństwo w wymiarze państwowym, już z tego powodu, że główny jej bohater zajmował w tym czasie wysokie stanowisko Ministra (...). W pierwszym zaś artykule, pt. (...)", prima facie została zaprezentowana ostra krytyka treści tej książki i jej autora. Pozornie tylko była prezentowana w sposób nawiązujący zaledwie do argumentów merytorycznych. Główny jego przekaz był jednak inny. Nie tylko podważał jakąkolwiek wartość tej książki i jakość pracy jej autora, lecz przede wszystkim wyśmiewał jej przekaz i ośmieszał powoda jako pisarza. Pozornie tylko merytoryczna strona tej krytyki wynikała już z tego, że w treści tego artykułu powoływane były silnie krytyczne dla powoda wypowiedzi osób nie tylko powiązanych dawniej lub obecnie ze środowiskiem politycznym A. M., lecz nawet opisanych w tej książce w kontekście

ich powiązań z głównym jej bohaterem. Znalazły się w tym artykule nie tylko ostre dla powoda wypowiedzi byłego premiera J. O., lecz również szefa (...) P. N., którego powód opisywał w tej książce pod wskazanym kątem. Przytoczona intencjonalnie więc została w artykule nie tylko wypowiedź J. O., że teza postawiona przez powoda w tej książce o rzekomych związkach(...)z rosyjskimi służbami to „jakaś horrendalna bzdura”, lecz także stwierdzenie P. N., że „to jakiś wymysł chorego umysłu T. P.”. Zamieszczenie tych cytatów w omawianym artykule nie byłoby samo w sobie przekroczeniem granic dozwolonej krytyki, jeśli zostało w nich podane, że były to wypowiedzi wymienionych osób, nie zaś własne oceny ze strony autora tego artykułu. Rzecz polega jednak na tym, że oceny autorskie, które nie miały charakteru rzeczowego, również zostały w nim zamieszczone już bez nawiązania do wypowiedzi wymienionych osób. Przykładów przemycanych ocen tego rodzaju w treści tego artykułu jest dużo. Pojawiają się więc stwierdzenia tego rodzaju: „Książka P. taka właśnie jest – śmieszna i straszna”; „zawiera takie kwiatki”; „metodologia badawcza () budzi śmiech”; „powiązań z pierwszym władcą Polski co prawda P. się nie doszukiwał, natomiast do książki dołączył mapy (). I znów jest śmiesznie”; „Świat przedstawiony w książce P. jest nieskomplikowany i urojony”; „Jeśli książka P. ma jakiś walor, to może taki, że momentami bywa śmieszna”.

Podobne podejście zostało przez tego samego autora zaprezentowane także w drugim ze spornych artykułów pt. „T. P. i jego tajemnice”, który w większym tylko stopniu dotyczył osoby powoda, w mniejszym zaś samej książki o A. M.. W tym artykule też można jednak wyczytać: „Książka pełna jest mocno groteskowych spekulacji autora”; <<media lansujące „dzieło” P.>>.

Przytoczone sformułowania nie mają charakteru merytorycznego. To tylko wypowiedzi negatywnie wartościujące książkę powoda o A. M. w kierunku zmierzającym do jej wyśmiania, a tym samym zupełnego wypaczenia poruszonej w niej tematyki, i to niezależnie od tego, czy podane w niej informacje znajdowały pokrycie w rzeczywistości, jak też czy postawione w niej tezy albo tylko sugestie miały podstawy w faktach czy też nie. Przedmiot tej sprawy nie był na tyle szeroki, aby postawione pytania można było zweryfikować, zwłaszcza na gruncie przedstawionego przez strony materiału dowodowego. Rozstrzygnięcie o zasadności powództwa nie wymagało w ogóle ustalania prawdziwości informacji podanych w książce, zasadności postawionych w niej wniosków i zgłoszonych w niej podejrzeń co do powiązań A. M. oraz motywów jego działania wraz z innymi osobami w tej książce opisanymi. Do ustalenia, że oba sporne artykuły naruszały dobre imię powoda jako autora tej książki wystarczyło dostrzeżenie, że sporne artykuły wielokrotnie przypisywały tej książce przywarę „śmieszności”, groteskowości, oderwania od rzeczywistości, podczas gdy temat poruszony przez powoda w tej pozycji wydawniczej był po prostu poważny, i to niezależnie od tego, w jakim stopniu autor tej książki pozostawał w zgodzie z rzeczywistością i na ile osadzone w faktach były wysunięte w niej wprost tezy i zaprezentowane przypuszczenia. Autorowi spornych artykułów chodziło jednak nie tyle o podjęcie w tym zakresie polemiki i przeprowadzenie konstruktywnej, rzeczowej krytyki, ile o wyśmianie tej książki, a tym samym uderzenie w dobre imię powoda jako jej autora o określonym dorobku dziennikarskich i pisarskim. Nie tylko doszło w ten sposób do naruszenia tego dobra osobistego powoda, lecz również do przekroczenia dopuszczalnych w debacie publicznej granic krytyki.

Publikacja obu spornych artykułów, z analogicznych przyczyn, naruszała też silnie cześć wewnętrzną, czyli godność powoda. Mogła bowiem podważyć po stronie powoda poczucie własnej wartości jako osoby podejmującej wysiłek przygotowania i opublikowania wielu pozycji wydawniczych.

W pierwszym artykule postawiony został powodowi wręcz poważny zarzut niesamodzielności działania przy pracy nad książką A. M.. W tym artykule można wyczytać: „Choć książka reklamowana jest jako „śledcza”, to jest w zasadzie zbiorem przepisanych po swojemu, dawno znanych artykułów z polskich i zagranicznych mediów. Autor dodaje do nich jednak nowość – dobudowuje absurdalne tezy”; „P. powielił w swojej książce stare materiały prasowe”; „trudno poważnie traktować też samego P.”; „to akurat obnaża ignorancję, jeśli chodzi o temat jego książki, czyli rosyjskie służby”. Obrażliwy dla powoda były ponadto same podtytuły: „Odgrzewane kotlety” i „Śledczy” ignorant”, jak również cytowanie za M. M. (2), że powód stawia tezy „klimatem z domu wariatów”.

Więcej obraźliwych wręcz sformułowania wobec powoda można wyczytać z drugiego artykułu pt. „(...)”. Znalazły się w nim bowiem stwierdzenia: „Wygląda jednak na to, że to sądy zajmą się książką P. i może nastąpi to równie szybko, jak

szybko jej autor traci wiarygodność”; <<informacji o kłopotach T. P. i problemach z wiarygodnością jego książki trudno szukać w mainstreamowych mediach. Trwa za to medialny show, w którym próbuje się z szerzej nieznanego lewicowego publicyisty zrobić „dziennikarza śledczego”, a z książki „demaskatorskie dzieło”>>; „pozowanie na męczennika zaczęło się po apelu lewicowej (...)”; „spotkaniu jednej z grup abstynenckich, w którym uczestniczył (był przez lata uzależniony od alkoholu i heroiny); „jak dzięki medialnemu skandalowi wykreować coś z niczego”; „rewelacje opowiadane przez P. stają się () przedmiotem drwin internautów i niektórych z tych dziennikarzy, którzy początkowo próbowali traktować jego publikacje serio”. Poniżający dla powoda był też podtytuł „kariera drobnego skandalisty”, a ponadto sposób przedstawienia skarżącego na okładce tygodnika „(...)”, w którym ten drugi artykuł został opublikowany, na tle tęczowego rozświetlenia, sugerującego niedwuznacznie wątpliwości co do stanu kondycji psychicznej powoda. Przekaz wizualny tego rodzaju był silnie widoczny w sposobie przedstawienia wizerunku powoda. Zamieszczenie na okładce tak charakterystycznych rozświetleń było przy tym jawnie ukierunkowane na to, aby takie wrażenie powstało w świadomości czytelników oraz by ich zachęcało do zapoznania się z tym artykułem.

Oceniając znaczenie prawne przytoczonych sformułowań, jak też całych artykułów, pod kątem przesłanek ochrony przewidzianej art. 24 i art. 448 k.c., Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że ich publikacja nie tylko naruszała dobre imię i godność powoda, czyli cześć zewnętrzną i wewnętrzną skarżącego, lecz że sposób zaprezentowania w nich powoda i książki skarżącego o publicznie znanej osobie, pełniącej wówczas funkcję Ministra(...), wykraczał poza przyjmowane w debacie publicznej ramy dopuszczalnej krytyki i polemiki. Ocena merytoryczna, która miała być w tych artykułach zaprezentowana, przybrała tylko postać pozorną. Mocno została spłycona i okraszona nieprzychylnymi powodowi wypowiedziami, również osób w tej książce opisanych w kontekście związków jej bohatera i jego sposobu działania. Polemika merytoryczna, mimo że się także w tych artykułach pojawiała, miała tylko znaczenie przykładowe i wybiórcze. Na pierwszy plan, jako cel tych publikacji, wychodził jednak motyw podważania a limine wartości tej książki i powoda jako jej autora, a nawet jej wyśmiewanie oraz poniżanie powoda, czyli atak personalny, do podjęcia którego zastosowano tak przekaz słowny, w tym obraźliwy, jak też efekt wizualny na okładce tygodnika, w którym opublikowany został drugi ze spornych artykułów. Zastosowanie takich środków przekraczało granice dozwolonej krytyki i tym bardziej wykazywało, że w tych artykułach doszło do bezprawnego jednak naruszenia dobrego imienia i godności powoda, w stopniu ponadto, który uzasadniał udzielenie powodowi w tej sprawie ochrony przewidzianej art. 24 i art. 448 k.c., lecz nie w pełnym jednak zakresie objętym żądaniem pozwu.

Powód domagał się nakazania pozwanej opublikowania oświadczenia, na podstawie pierwszego z powołanych przepisów, w którym wydawca miałyby powoda przeprosić za naruszenie dobrego imienia i godności skarżącego poprzez rozpowszechnienie nieprawdziwych informacji, jakoby informacje zawarte w książce o A. M. były nieprawdziwe, i oświadczyć, że zarzuty tego rodzaju, pod adresem tej książki, były „nieprawdziwe”. W żądaniu pozwu po trzykroć wręcz pojawiło się stwierdzenie dotyczące „prawdy”, której nie było można w tej sprawie zweryfikować, ze względu na ograniczony przedmiot sprawy oraz niewystarczający materiał dowodowy, który został przez strony zgłoszony.

Dostrzegając, z podanych powodów, podstawy do uwzględnienia żądania opartego na art. 24 k.c. co do samej zasady, w spornych artykułach bezprawnie bowiem naruszone zostały wskazane dobra osobiste powoda, Sąd Apelacyjny nie mógł ustalić zgodności informacji zawartych w spornej książce z rzeczywistością, a tym samym i prawdziwości zarzutów, które zostały powodowi postawione w obu spornych artykułach. Do udzielenia powodowi ochrony przewidzianej tym przepisem wystarczające było przyjęcie, że sposób przedstawienia w artykułach tej książki oraz osoby powoda przekraczał granice dozwolonej krytyki w debacie publicznej i tym bardziej naruszał wskazane dobra osobiste powoda, który z tej tylko przyczyny doznał krzywdy, jednakże w stopniu uzasadniającym zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda zadośćuczynienia z art. 448 k.c. w kwocie 10.000 zł, czyli w wysokości odpowiadającej szóstej części żądania zgłoszonego przez powoda na podstawie tego przepisu, zwłaszcza że naruszenie przez autora tych artykułów reguł staranności dziennikarskiej było zawinione i jaskrawe, a powód wykazał swoją krzywdę, ale tylko w stopniu adekwatnym do tej kwoty. Narażony został bowiem na hejt ze strony internautów, jak ustalił Sąd Okręgowy, osobiste zaczepki ze strony osób postronnych, w tym zapewne też czytelników tygodnika (...), jak też spotkał się w swoim środowisku z postawami dystansu oraz ograniczonego tylko zaufania.

Mając na uwadze wszystkie podniesione argumenty, uwzględniając co do zasady apelację, w przeważającym też zakresie w odniesieniu do niemajątkowej ochrony, której powód dochodził w tej sprawie, Sąd Apelacyjny zmienił punkt pierwszy zaskarżonego wyroku w części w ten sposób, że nakazał O. opublikowanie w tym tygodniku, w dziale (...) albo (...), czyli w tych jego częściach, w których publikowane zostały sporne artykuły, w terminie jednego miesiąca, czcionką Times New Roman o wielkości 24 punktów typograficznych, koloru czarnego oraz powierzchni co najmniej trzeciej części strony, na białym tle, w ramce o grubości co najmniej 3 punktów typograficznych, na własny koszt, oświadczenia o treści: <<W wyniku przegrania procesu sądowego wydawca (...) – O. niniejszym przeprasza Pana T. P., autora książki (...) za naruszenie Jego dobrego imienia i godności w artykułach (...), który ukazał się w tym tygodniku 10 lipca 2017 r., oraz „P. i jego tajemnice”, który ukazał się w tym tygodniku 18 września 2017 r. >>.

Nakładając na pozwaną obowiązek opublikowania oświadczenia tej treści z zachowaniem wskazanych parametrów, nie widząc przy tym podstaw, aby w tej treści znalazły się sformułowania nawiązujące do prawdziwości informacji z tej książki i zarzutów ich nieprawdziwości, zawartych w obu spornych artykułach, Sąd Apelacyjny zdecydował się na okrojenie tego oświadczenia do przeprosin za naruszenie przez pozwaną wskazanych dóbr osobistych powoda, z pominięciem elementu dotyczącego opisanego działania, które ten skutek wywołało. Opis, który został zamieszczony w żądaniu, nie mógł zostać uwzględniony. Powinno zostać w nim zamieszczone tylko sformułowanie, że w tych artykułach przekroczone zostały granice dozwolonej krytyki, ewentualnie że książka powoda została w ten sposób wysmiana, powód zaś poniżony. Przy braku poprawnego opisu działania naruszającego wskazane dobra osobiste powoda, Sąd Apelacyjny nie zdecydował się na zastąpienie w tym zakresie powoda i pełnomocnika skarżącego. Związany był bowiem granicami żądania. Oświadczenie tego rodzaju może podlegać tylko korekcie, zwłaszcza poprzez jego okrojenie i poprawniejsze zredagowanie. Nie może natomiast sąd orzekający dodawać elementów w nim pominiętych o dużym znaczeniu merytorycznym. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego, oczekiwany ze strony powoda skutek kompensacyjny powinien zostać osiągnięty już poprzez opublikowanie przez pozwaną oświadczenia o przeproszeniu powoda, nawet nie wzbogaconego o dokładniejszy opis działania, które do tego efektu doprowadziło. Wystarczające powinno być przekazanie w tym oświadczeniu informacji, że oba artykuły naruszały dobre imię i godność powoda jako autora książki o A. M..

Sąd Apelacyjny nie uwzględnił też w pełnym zakresie pozostałych kilku elementów, które powód zamieścił w żądaniu pozwu. Nie było więc podstaw do nałożenia na pozwaną obowiązku podpisania oświadczenia przez reprezentantów pozwanego wydawcy. Z jego treści wprost bowiem wynika, od kogo tej treści oświadczenie pochodzi. Publikacja prasowa takiego oświadczenia nie może także obejmować podpisów osób uprawnionych do reprezentacji pozwanej. Może tylko obejmować ich drukarskie odwzorowanie, które było jednak zbędne. Wskazany w żądaniu element byłby uzasadniony, gdyby na pozwaną został nałożony osobny obowiązek przesłania przez pozwaną takiego oświadczenia na konkretny adres, właściwy dla powoda w zakresie dokonywania doręczenia. Żądanie takie nie było jednak zgłaszane w tej sprawie. Sąd Apelacyjny też uznał, że nadmierne było na tle okoliczności tej sprawy żądanie, aby oświadczenie obejmowało co najmniej połowę strony tygodnika, w którym powinno zostać opublikowane. Za zupełnie wystarczające należało uznać okrojenie wielkości tego oświadczenia do trzeciej części takiej strony. Niezasadne było również żądanie, aby oświadczenie tego rodzaju zostało opublikowane na okładce tygodnika (...). Jej znaczenie jest bowiem zupełnie inne i nie powinno być wypaczane nadmiernie dolegliwym dla wydawcy obowiązkiem publikowania przeprosin na okładce. Za wystarczające Sąd Apelacyjny uznał nałożenie na pozwaną obowiązku opublikowania tej treści oświadczenia w tym dziale tego tygodnika, w którym sporne artykuły zostały w minionym czasie opublikowane. W sytuacji, gdy jeden z nich ukazał się w dziele (...), zaś drugi w dziale „(...)”, Sąd Apelacyjny pozostawił w tym zakresie pozwaną wybór, w których z tych działów to oświadczenie powinno zostać opublikowane.

Uwzględniając apelację co do zasady, Sąd Apelacyjny nakazał też stronie pozwanej opublikowanie tożsamej treści oświadczenia na głównej stronie portalu (...) lecz tylko na okres trzech dni i z ograniczeniem powierzchni liczonej w pikselach. Żądanie, aby było ono na tej stronie utrzymywane przez cały tydzień oraz by zajmowało większy obszar niż 480x360 pikseli zostało uznane ze strony Sądu Apelacyjnego za nadmierne i nieuzasadnione stanem faktycznym tej sprawy. Obieg informacji internetowych jest znacznie dynamiczniejszy niż w innych środkach masowego przekazu. Za wystarczające należało więc uznać, by oświadczenie przeproszające powoda było utrzymywane przez pozwaną w

swoim portalu przez okres trzech dni oraz by zajmowało jednak mniejszy obszar niż tego sobie życzył powód w tej sprawie.

Uwzględniając opisany zakres krzywdy powoda, Sąd Apelacyjny zasądził też, na podstawie art. 448 k.c., od pozwanej na rzecz powoda zadośćuczynienie w kwocie 10.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 3 czerwca 2022 r., a więc od dnia następnego po dniu ogłoszenia wyroku zmieniającego w tej części wyrok Sądu Okręgowego wydany w tej sprawie. Przed jego zmianą roszczenie z art. 448 k.c. nie było wymagalne. Przyznanie powodowie tego świadczenia oraz określenie jego wysokości zależało od sędziowskiego uznania ze strony Sądy Apelacyjnego, wpisane w konstrukcję tego przepisu. W części Sąd Apelacyjny obciążył natomiast pozwaną kosztami procesu poniesionymi przez powoda, za obie instancje. Uwzględniając też w tym zakresie apelację powoda, zmieniony w tym zakresie został także punkt drugi zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 1837 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, stosownie do zasady stosunkowego rozdzielenie kosztów z art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c., czyli przy uwzględnieniu proporcji, w której powód wygrał w tej sprawie. Uwzględniona została w tym rozliczeniu szósta część opłaty o roszczenia majątkowego, opłata od roszczenia niemajątkowego i koszty udziału w sprawie zawodowych pełnomocników po obu stronach procesu. W pozostałym, omówionym powyżej zakresie, apelacja powoda została oddalona.

Uwzględnienie apelacji w przeważającym zakresie uzasadniało obciążenie pozwanej częścią kosztów postępowania apelacyjnego. Na podstawie podanych przepisów i przy zastosowaniu tych samych zasad proporcjonalnego rozliczenia kosztów, Sąd Apelacyjny zasądził z tego tytułu od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1640 zł.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych przepisów i art. 386 § 1 k.p.c., w zakresie natomiast, w którym apelacja została oddalona – zgodnie z art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

Robert Obrębski